GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 20. We Wtorek dnia 25. Stycznia. **1842.**

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Galignani's Messenger obejmuje następujące doniesienie z Konstantynopola z d. 27. Grudnia. »Nareszcie otrzymaliśmy wiadomości z Czerkiesyi. W istocie w pierwszéj połowie Października wielka zaszła bitwa między góralami i Rossyanami. Tych ostatnich było 18,000; między témi 8000 jazdy z Georgii i Mingrelii. Bitwę tę stoczono w wąwozach Hamisch, o 6 mil angielskich od twierdzy Sotcha. Jazda rossyjska tworząca straż przednią tak dzielnie od Czerkiesów napadniętą została, że się prawie w momencie do szeregów piechoty cofnąć musiała; to sprawiło paniczną trwogę; Rossyanie wszędzie pierzchać zaczęli, zostawiwszy 3500 zabitych na pobojowisku. Cofnęli się do twierdzy Sotcha, zkąd gdy wszelkie układania się o pokój z Czerkiesami, których zresztą tylko 5000 było, żadnego nie wydały skutku, za dni kilka odpłynęli. Czerkiesy teraz gotują się do uderzenia na twierdze rossyjskie ponad brzegami.« — (Niepotrzebujemy zapewne dołączyć uwagi, że doniesienie to przynajmniéj wielką zawiera przesadę.)

Francya.

Z Paryża, dnia 16. Stycznia.

Wczoraj wieczorem o godz. 9. Król Jegomość przyjmował deputacyę Izby Parów, doręczającą N. Panu adress téjże Izby.

Wyjazd Pana Salvandy z Madrytu Panu Guizotowi i całemu Ministeryum ma być nader nieprzyjemny. Dano mu wprawdzie rozkaz żądania paszportu i wyjechania z Madrytu, gdyby się do wniosków jego przychylić nie chciano; ale (słychać), że potém bardzo tu żałowano, iż tak stanowczego się chwycono środka. Oprócz tego Lord Cowley pośrednictwo dyplomacyi angielskiéj ofiarować miał, w skutek czego Ministeryum uchwalić miało, aby Panu Salvandy przeciwne dać rozkazy i go wezwać, żeby tymczasowo w Madrycie pozostał. Wszakże na nieszczęście między temi dwoma rozkazami 5 do 6 dni upłynęło, a goniec ostatni do Pana Salvandy wysłany spotkał go już w powrocie.«

Kuryer francuzki dzisiaj wyraża: »Zaiste ubolewać trzeba, że spór tak dziecinny, jaki obecnie w Madrycie zaszedł, urzędowe związki między obydwoma narodami przerywa, ile że Francya bardzo ważne i uzasadnione reklamacye u rządu hiszpańskiego popierać winna. Taryfa celna tymczasowo przez Esparterę w wykonanie wprowadzona najniekorzy-

stniejsza dla interesów Francyi. Hiszpania winna nam jeszcze znaczne summy, o wypłaceniu których ani myśli. Niepodobieństwem, oraz ścierpieć dłużéj ów stan ustawicznego bankructwa, w którym ów niekoniecznie sumienny rząd naprzeciw zagranicznym wierzycielom swoim zostaje. Gdyby więc rząd nasz choć względem jednego z tych punktów dzielnie reklamował, miałby słuszność i prawo za sobą; ale jakiż interes obudzać może śmieszny spór o wręczenie listów wierzytelnych, skoro przez to nic a nic zgoła zmienić się nie może? Zaiste, gdyby oppozycya tylko z błędów rządu żyła, nie mogłaby nic innego sobie życzyć, jak to, co właśnie Ministeryum zrobiło."

W Izbie Deputowanych już 10 mówców do rozprawiania nad projektem do adresu wpisać się kazało; t. j. za projektem: PP. Carné, Lagrange, Fould i Liadières; przeciw niemu: PP. Bechard, Berville, Tocqueville, Lestibaudois, Dugabé, Durant Romorantie, Xiążę Valmy i St. Albin.

Xiężna Nemours jest przy nadziei. Jéj połóg ma przypaść jednocześnie z połogiem Królowéj Belgijskiéj, która jest w piątym miesiącu ciąży.

Nieporozumienia między dworem Tuilleryjskim i Petersburskim bliskie są załatwienia. Że Pan Buteniew z osobną missyą do dworu naszego przybył, nie ulega wątpliwości, ale ten rossyjski dyplomatyk przedewszystkiém żądał, ażeby P. Perrier, dopuściwszy się najprzód błędu etykietalnego przeciw Cesarzowi, także i pierwszy krok do pojednania uczynił, i w tym celu w dniu Nowego Roku przy przedstawieniu Ciała dyplomatycznego w pałacu Cesarskim się ukazał. Gabinet Tuilleryjski przekonawszy się o słuszności tego roszczenia, nowe w tym duchu wydane instrukcye gońcem do Pana Perriera wysłał. Tymczasem Pan Buteniew, aby dowieść, jak szczerze rząd rossyjski starciu się temu koniec położyć pragnie, Pana Kisselewa do znajdowania się na wielkim balu dworskim w Tuilleryach umocował. Wiemy już, że jego i innych Rossyan z wielkiém tam przyjęto wyszczególnieniem. Wszakże Pan Buteniew sam nie przyjął zaproszenia, ponieważ się chce doczekać pewności, ażali P. Perrier istotnie w dniu Nowego R. był na pokojach u Cesarza; skoro się to potwierdzi, on (Buteniew) związki swe z gabinetem Tuilleryjskim niebawem przywróci. Tymczasem unika on wszelkiéj sposobności widzenia się z członkami Ministeryum, albo z osobami Króla zwykle otaczającemi. W zeszłą sobotę Baron James Rothschild dawał wielki obiad dyplomatyczny, na który Pana Guizota i Pana Buteniewa zaprosił, wszakże gdy ostatni się dorozumiał, że to miało być niejakieś Rendez-vous, uniewinnił się chorobą, dodając, że choroba ta tak długo trwać będzie, dopóki się Pan Casim. Perrier z Hrabią Nesselrode nie pogodzi.

Anglia.

O ustanowieniu protestanckiego Biskupa w Jerozolimie ogłosił Arcybiskup kantuareński krótką urzędową wiadomość. Celem, wyrażono w téjże, jaki sobie Anglia i Prussy przytém zamierzyły, jest założenie osady religijnéj w Palestynie, częścią z Anglików, częścią z Niemców. Arcybiskup zapytał się najprzód Biskupów angielskich w téj mierze, a następnie przyjął radę Prus. Jest on tego zdania, iż wypadek ten utoruje drogę do sprowadzenia lutrów i kalwinów stałego lądu do kościoła anglikańskiego, albo, jak dokument opiewa, do osięgnięcia głównéj zgodności w karności i nauce między kościołem anglikańskim a mniéj dokładnie urządzonemi protestanckiemi kościołami europejskiemi, iż daléj przyłożyć się może do przywrócenia przyjacielskich stósunków między kościołem anglikańskim a starożytnemi kościołami wschodniemi (zapewne Nestoryanami i Jakobistami). Tymczasowo zaś spodziewa się Arcybiskup, że widok czystego kościoła anglikańskiego uwagę wszystkich żydów na świecie na siebie ściągnie i ich do nawrócenia się skłoni. Biskupstwo to ma 1200 funt. szter. rocznego dochodu. Połowa tego dochodu składa się z prowizyi od kapitału 15,000 funt. szter., przez Króla pruskiego danych, drugą zaś zebrać mają z dobrowolnych składek w Anglii, za kapitał zaś 30,000 funt. szt. dobra nieruchome w Palestynie zakupić. Biskup na przemiany przez Anglią i Prussy mianowany będzie, lecz przy nominacyi pruskiéj służy Arcybiskupowi kantuareńskiemu bezwarunkowe veto. Zależeć on będzie od Arcybiskupa kantuareńskiego, dopóki okoliczności miejscowe zdaniem Biskupów anglikańskich innego nie dozwolą stósunku. Jurysdykcya duchowna Biskupa rozciąga się nad duchowieństwem anglikańskiém i gminami tegoż wyznania, jako też nad tymi, którzy się pod zarząd jego poddać zechcą, w Syryi, Egipcie i Abissynii. W Jerozolimie założone zostanie kollegium do wychowywania w zasadach kościoła anglikańskiego nawróconych żydów, Druzów i pogan. Greckich księży tylko za pozwoleniem ich przełożonych przyjmować można. Niemieccy protestanccy księża, otrzymawszy od Biskupa ordynacyą podług rytuału kościoła anglikańskiego, zajmować się będą służbą duchowną w gminach niemieckich. Przed ordynacyą winni będą podpisać 39 artykułów, i wystawić Biskupowi zaświadczenie wierzytelne, że przed

właściwą władzą wyznanie augsburskie podpisali. Odbywać będą obrządki kościelne w języku niemieckim podług liturgii narodowéj, zgadzającéj się w głównych punktach z liturgią anglikańską. Konfirmacyą uskuteczni Biskup podług formy angielskiéj. Głównym celem Biskupa będzie nawracanie żydów; z innemi wyznaniami chrześciańskiemi ma w zgodzie zostawać i chrześcianom greckim wystawić, iż nie jest zamiarem jego sprzeciwiać im się, owszem wszelkie dowody przyjaźni dawać. (Niektóre pomniejsze dzienniki stroją sobie żarciki z tego, że na missyonarzy żydowskich prawie samych tylko nawróconych używają żydów, jako i Biskup Alexander do téj należy kategoryi.)

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 6. Stycznia.

Wczoraj wieczorem o godzinie 11téj otrzymał Pan Salvandy zawiadomienie z strony tutejszego rządu, iż na ostatnią przez niego podaną notę odpowiedzieć nie może, gdy Posłowi hiszpańskiemu w Paryżu układanie się w prost z rządem francuzkim względem zachodzącego nieporozumienia w sprawie wręczenia listów wierzytelnych polecił. W skutek téj okoliczności prosił rząd hiszpański Pana Salvandego w uprzejmych wyrazach o odwleczenie wyjazdu aż do chwili, w któréj bliższa wiadomość od Posła hiszpańskiego w Paryżu nie nadejdzie. Ta okoliczność, że rząd hiszpański wolał za pośrednictwem Posła swego z samym gabinetem tuleryjskim wprost się układać, nie zaś z Panem Salvandym układy takowe zawiązać, mocno tegoż oburzyła. Postanowił on jeszcze dzisiaj, skoro tylko paszport otrzyma, z dotychczasowym sprawującym interessa, Panem Pageotem, i członkiem poselstwa, Hrabią Damremontem, do Paryża powrócić, Xięcia zaś Glücksberga w charakterze tymczasowego sprawującego interessa tutaj pozostawić, dopóki nowe rozkazy z Paryża nie nadejdą.

Tego wieczora o godzinie 6 Pan Salvandy jeszcze paszportu nie otrzymał; ale pojazdy i konie stoją w pogotowiu.

Z dnia 7. Stycznia.

Wczoraj wieczorem o godzinie 7 wyjechał ztąd Pan Salvandy z wymienionemi wczoraj osobami do Paryża.

Dziś rano przedstawił się Xiążę Glücksberg Ministrowi Prezesowi w charakterze francuzkiego tymczasowego sprawującego interessa. — W Senacie podał Pan Landero (Minister sprawiedliwości za Calatravy) Prezesowi rady ministeryalnéj zapytanie względem wyjazdu Pana Salvandego. Minister odrzekł, iż rząd nie mógł się przychylić do żądania Posła francuzkiego, aby swe listy zawierzytelniające saméj wręczył Królowéj, iż rząd bierze na siebie całą odpowiedzialność, gdy tylko przepisów konstytucyi przestrzega. Pan Landero zaprzestał na tém i uczynił wniosek, aby Senat wyrzekł, że rząd swéj powinności dopełnił, przestrzegając z wytrwałością i godnością konstytucyi. Senat naradzał się natychmiast nad tém w oddziałach i następnie przy ustném przegłosowaniu wniosek ten jednomyślnie przyjął.

W kongressie podał Generał Serrano podobne zapytanie Prezesowi rady ministeryalnéj. Ten oświadczył, że sprawa, dotycząca się pisma zawierzytelniającego Pana Salvandego, jeszcze nie ukończona, i z téj przyczyny teraz jeszcze rząd wszystkich wyjaśnień dać nie może. Rząd poczytał tę sprawę za konstytucyjnę, i raczéjby zginął, zanimby na pogwałcenie konstytucyi zezwolił. Deputowani Lopez, Lujan i Hrabia de las Navas wynurzyli rządowi swoje zadowolnienie. Pan Arguelles wyliczył przyczyny, które w 1814. roku upadek konstytucyi sprowadziły, i dodał, że jako opiekun Królowéj nigdyby nie dozwolił, aby drzwi jéj mieszkania Posłowi francuzkiemu, chcącemu się jéj w tym charakterze przedstawić, otworzono, dopókiby Regentowi państwa swych listów wierzytelnych nie wręczył. Następnie kilku deputowanych uczyniło wniosek, aby kongres oświadczył, że rząd na pomoc kortezów liczyć może, aby godność i niezawisłość narodu w sprawie o listach zawierzytelniających utrzymać. Pan Olozaga miał długą mowę, dla okazania, że francuzcy liberaliści są przyiaciołmi liberalistów hiszpańskich, że Król Francuzów Regenta hiszpańskiego uznał, i że dla tego kortezowie sądzić nie powinni, aby czyste pytanie etykietalne groźne skutki za sobą pociągnąć mogło. Rząd hiszpański ma zupełną słuszność po sobie, i nigdy jeszcze naród hiszpański nie stał tak wysoko w oczach obcych mocarstw, jak obecnie. — Wielkiemi mowę tę obsypano oklaskami i wniosek prawie jednomyślnie przyjęto.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 1. Stycznia.

(*Gaz. powsz.*) — Przypominamy sobie, jak uprzejmego przyjęcia przed trzema laty W. Xiążę N. tronu rossyjskiego podczas pobytu swego tutaj doznał, że potém stosunki między Rossyą i Katedrą Apostolską przyjaźniejszą przybrały postać, tak dalece, iż o załatwieniu zachodzących dotąd nieporozumień ani wątpić. Cesarz zważając na to wszystko i chcąc dać Papieżowi dowód swego osobistego dlań szacunku, przysłał mu robioną w Petersburgu wazę z malachitu, w kształcie owéj znajoméj

w Watykanie (Rosso antico), tylko daleko większą. Podstawa z jednéj sztuki iaspisu, a wraz z nią waza ta 7¼ palm wysoka. Papież podarunkiem tym Cesarza niespodzianie uradowany, kazał ją ustawić w Watykanie. Pierwszy sekretarz tutejszego poselstwa rossyiskiego, P. Krievzoff, który miał zaszczyt wręczyć ten dar — zapewne pierwszy od Cesarza Rossyi dla Papieża przeznaczony — J. Świątobliwości, otrzymał od Ojca św. tabakierkę złotą z wizerunkiem J. Świątobliwości w brylantach. Wielki ze srebra robiony krucyfix, który stósownie do pogłoski także z Petersburga miał przybyć, nie nadszedł.

Stany Zjednoczone północnéj Ameryki.

Z Nowego-Yorku, dnia 16. Grudnia.

Siła zbrojna Stanów Zjednoczonych, jaka teraz znajduje się pod bronią, wynosi według złożonego kongressowi wykazu, 10,694 ludzi; dla uzupełnienia téj armii, zażądano jeszcze 1,838 ludzi.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Powietrze ostatniémi czasy było nadzwyczaj łagodne i dla oziminy nader pomyślne. D. 5. Grudnia spostrzeżono wieczorem także w wielu miejscach obwodu Poznańskiego na niebie północno-zachodniém blask, z którego się spadająca ku zachodowi kula ognista, wielkości kuli od kręgli, utworzyła. Przy zniknieniu iéj huku nie słyszano. — Z powodu ciągle niestałéj pogody w miesiącu zeszłym wiele było chorób reumatyczno-gastrycznych skłaniających do nerwowych. Oraz szkarlatyna i febra tu owdzie się pokazywały. We wsi Twardowie pow. Pleszewskiego epidemia nerwowa wybuchła, która w ciągu 14 dni 11 ofiar pochłonęła. Wszakże w ogólności śmiertelność między ludźmi nie była nadzwyczajna. We wsi Kikowie, pow. Szamotulskiego influencya między końmi wybuchła, w skutek któréj kilka koni zdechło. — Dnia 23. Listopada r. z. 9 letnia córka wójta Schape w Świdnicy Dolnéj pow. Wschowskiego od psa gospodarza Neumanna w twarz podrapaną została. Chociaż psa tego nikt nie miał za wściekłego i dziewczynkę zaraz na kuracyę doktorowi polecono, jednak dn. 24. Grudnia umarła na wodowstręt. — W nocy z dn. 23. na 24. Grudnia stróż nocny Szymon Dombrowski w Jutrosinie przez psa wściekłego w rękę ukąszony został; podobnie dnia 24go t. m. może od tego samego psa w Sarnowie i Miejskiéj Górce 4 osoby ukąszone zostały. Osoby te jeszcze są w kuracyi. I w Zdunach d. 23. Grudnia pies wściekły 3 osoby pokąsał. — Oprócz tego w Grudniu w obwodzie Regencyi Poznańskiéj trzy osoby utonęły, a 5 ludzi znaleziono nieżywych.

Z Leszna. — „Przewodnika rólniczo-przemysłowego“, wydawanego w Lesznie, wyszedł № 13. i zawiera: Niektóre szczegóły o sparaliżowaniu jagniąt (Lämmerlähme), przez Pana Ockel, naddzierzawcę w Prillwitz. — Protokuł posiedzenia w Doberau (dalszy ciąg). — Rozmaitości. — Doniesienia.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 24. Stycznia 1842. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	2	12	6	2	17	6
Żyta . dt.	1	10	—	1	11	3
Jęczmienia dt.	—	22	6	—	27	6
Owsa . dt.	—	18	6	—	19	6
Tatarki dt.	—	22	6	—	25	—
Grochu . dt.	1	—	—	1	2	6
Ziemiaków dt.	—	9	—	—	10	—
Siana cetnar	—	25	—	—	26	—
Słomy kopa	8	—	—	8	5	—
Masła garniec	1	25	—	1	27	6
Spirytusu beczka	12	15	—	12	20	—